Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 175 (606) Łódź, wtorek 1 lipca 1947 r. CENA 3 ZŁ

Wyjazd delegacji rządu R.P. do Pragi

WARSZAWA, (SAP) — W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy do Pragi z oficjalną rewizytą delegacja Rządu RP dla wykonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-czechosłowackiej podpisanej w dniu 10 marca 1947 r.

W Pradze zostanie podpisana konwencja kulturalna, oraz układy o charakterze gospodarczym.

Na czele delegacji, w skład której wchodzi wielu ministrów, stoi premier tow. Cyrankiewicz.

Posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S.

SILNA PARTIA

zdyscyplinowana, zwarta i jednolitofrontowa

WARSZAWA (SAP).. W dniu 30 czerwca obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca tow. tow.: St. Szwalbe — przewodniczący Rady Naczelnej, dr Bolesław Drobner, prof. Zygmunt Szymanowski, Halina Kuczkowska—wiceprzewodniczący i St. Dobrowolski — sekretarz rady.

W pierwszym rzędzie zasiedli członkowie CKW PPS.

Obrady zagaił tow. Szwalbe wskazując, że Rada Naczelna zbiera się w poważnej sytuacji międzynarodowej i w momencie trudności gospodarczych kraju, sytuacja ta nakłada tym wększe obowiązki i tym większą odpowiedzialność na Polską Partię Socjalistyczną. By sprostać stojącym przed Partią zadaniom — musi być PPS jeszcze bardziej zwarta.

Tow. Szwalbe wyraził przekonanie że posiedzenie Rady Naczelnej PPS przyczyni się do dalszego wzrostu siły i mocy organizacyjnej partii jako nezbędnego czynnika rzeczywistości politycznej Polski.

Po przyjęciu porządku dziennego tow. Włodzimierz Reczek sekretarz CKW PPS wygłosił referat organizacyjno-polityczny.

REFERAT TOW. RECZKA

Po omówieniu rozwoju Partii do okresu wyborczego tow. Reczek przeszedł do zagadnień roku bieżącego.

Pierwsze wielkie zadanie, które stanęło przed nami — polegało na przeprowadzeniu zwycięskich wyborów do Sejmu. Zadanie to wykonaliśmy sprawnie i energicznie. Po raz pierwszy partia nasza wystąpiła tak dobrze przygotowana i zmobilizowana we wszystkich nawet najmniejszych komórkach.

Całej propagandzie przedwyborczej nadaliśmy własny, pełen powagi i zrównoważenia ton. Równocześnie okres ten w pełni wykorzystaliśmy dla budowania i wzmocnienia wszystkich ogniw partyjnych. W okresie tych kilku miesięcy wzrośliśmy liczebnie o dalsze 250 tys. członków.

OSIĄGNIĘCIA ORGANIZACYJNE

Cyfry te mówią dostatecznie wyraźnie o wielkości naszego organizacyjnego wysiłku. Ponieważ w związku ze znacznym wzrostem partii spostrzegaliśmy także wiele przejawów ujemnych, sekretariat przy sposobności konferencji wojewódzkich zapowiedział w ostatnich tygodniach zamknięcie akcji werbunkowej.

Od lutego rozpoczęły się w całej Polsce wybory spółdzielcze, oraz nieco później wybory do rad zakładowych i władz Związków Zawodowych. Do wszystkich tych wyborów Partia nasza przystąpiła przygotowana i prawie na wszystkich odcinkach może poszczycić się dalszymi sukcesami.

Znaczenie nasze i wpływy w związkach, radach i spółdzielczości wzrosły.

Zaraz po wyborach przystąpiliśmy do zorganizowania klubu poselskiego liczy on 119 posłów.

Prace nasze w Sejmie pochłonęły wiele wysiłków i trudów. Braliśmy intensywny udział w opracowaniu i uchwaleniu szeregu ważnych ustaw, na czele z Małą Konstytucją. Mamy do zanotowania szereg sukcesów. Wystąpienia naszych przedstawicieli zarówno w plenum Sejmu jak i w komisjach przynosiły partii znaczne polityczne korzyści.

Sekretariat generalny nie ustaje w pracy nad należytą rozbudową i ustawieniem organizacji partyjnych w terenie.

Nowością było wprowadzenie podziału członków partii na dziesiątki i setki partyjne. Instytucja dziesiętników i setników przyczyni się do mocniejszego powiązania członków z Partią i prawdopodobnie zda próbę życia.

To ujednolicenie działania aparatu partyjnego jest i będzie naszą wielką troską. To też wydajność i sprawność Partii wzrasta z dnia na dzień. Stała okresowa sprawozdawczość systematyczna i wyrywkowa kontrola dobrze wpływają na polepszenie sytuacji na tym odcinku.

Znaczne postępy mamy do zanotowania na polu roboty wiejskiej i kobiecej.

W tej chwili w szeregach naszych skupia się już ponad 100 tys. chłopów socjalistów, przeważnie małorolnych, i około 90 tys. kobiet.

W pracy na tym ostatnim odcinku zamierzamy baczniejszą uwagę zwrócić na Społeczno - Obywatelską Ligę Kobiet. Szczególną troską napawają nas sprawy i problemy szkolenia.

Uruchomiliśmy już Szkołę Centralna i 10 szkół Wojewódzkich. W okresie najbliższym musimy rzucić na ten odcinek najlepszych ludzi i wszystkie stojące do naszej dyspozycji środki materialne.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„Błękitny plan czarnej partyzantki"

SPISEK FASZYSTOWSKI WE FRANCJI

Partyzanci zamierzali opanować Paryż i obalić rząd

PARYŻ (SAP). Policja francuska wykryła spisek organizacji faszystowskiej, która projektowała marsz na Paryż i obalenie Republiki.

Według opublikowanych tutaj w poniedziałek wiadomości, na czele organizacji spiskowców stał jeden z byłych współpracowników marszałka Petain.

Jak informuje komunikat policyjny powstanie miało się zacząć w lipcu atakiem na urzędy telegraficzne i telefoniczne na terenie całego kraju, a jednocześnie wojska powstańcze miały maszerować na Paryż i opanować ważniejsze instytucje rządowe.

Poza tym w projekcie było wypuszczenie więźniów politycznych z więzienia Fresnes w Paryżu.

Władze przeprowadziły w poniedziałek ścisłe rewizje w szeregu miast Bretanii, zwłaszcza w Rennes i Vannes, gdzie miała być rekrutowana większość sił zbrojnych.

Cały plan akcji był szczegółowo przygotowany, a nawet przygotowana była lista nowego rządu.

RENNES (SAP). Duszą wykrytego we Francji spisku przeciw republice był mjr. Lousterneau Lacau, bliski współpracownik marszałka Petain, który jest już aresztowany. W spisek jest zamieszany szereg znanych osobistości cywilnych i wojskowych.

RENNES (SAP). Podczas rewizji w majątku niejakiego Vulpiana w Bretanii znaleziono obfity materiał dotyczący spisku.

Vulpian 47-letni redaktor tygodnika „France Vivante" i przewodniczący stowarzyszenia byłych kombatantów został aresztowany. Wśród dokumentów znalezionych w jego mieszkaniu znajdował się dokładny plan mobilizacyjny według którego dwie dywizje wojsk powstańczych miały być zmobilizowane w Rennes i Vannes.

PARYŻ (SAP). Zaaresztowany został jako zamieszany w aferę Vulpiana generał Guillodot komendant żandarmerii przy ministerstwie wojny.

W okolicy Lamballe aresztowano księdza Rault u którego znaleziono duży zapas broni.

PARYŻ (SAP). Jak informuje paryski dziennik „Ce Soir" głodówka więźniów osadzonych w więzieniu Fresnes dwa tygodnie temu została zorganizowana przez uczestników wykrytego obecnie spisku.

PARYŻ (SAP). Minister spraw wewnętrznych Depreux odbył w poniedziałek konferencja prasowa w sprawie spisku przeciwko republice t. zw. „błękitnego planu".

Minister zaraz na początku zastrzegł, że nie może powiedzieć wszystkiego w tej sprawie, ażeby nie zaszkodzić śledztwu poczem złożył następujące oświadczenie:

„Od końca 1946 roku wiedzieliśmy, że istnieje tzw. „czarna partyzantka" składająca się z byłych prawicowców i przedstawicieli rządu Vichy, oraz ich kolaboratorów.

W marcu 1947 r. dowiedzieliśmy się, że „czarna partyzantka" opracowała plan ataku tzw. „plan błękitny", który miał się rozpocząć w końcu lipca lub sierpnia.

Sprzysiężeni mieli rozpocząć swą akcję zdobyciem więzienia w Vannes i uwolnieniem byłego przywódcy partyzantki Crete'a, obecnie uwięzionego za zabicie żony jeńca wojennego.

„Błękitny plan" przewidywał, że żandarmi przyjadą zbyt późno i będą strzelać w powietrze.

Celem tej akcji było rozniecenie iskry, któraby rozpaliła wojnę domową.

Elementy bojowe partyzantki działając wspólnie ze wschodu i zachodu miały okrążyć Paryż. Do ostatecznego sukcesu miały się przyłączyć oddziały pancerne francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, na które partyzanci bardzo liczyli".

Nasze stanowisko

Polityka montowania wielkich bloków państw, rozbijania świata na obozy, szkodzi sprawie pokoju, sprzyja zamysłom tych wszystkich, w których interesie leży sianie zamętu, wywoływanie międzynarodowych konfliktów, mogących się stać zarzewiem nowego, zbrojnego starcia. Przystąpienie Związku Radzieckiego do dyskusji nad t. zw. planem Marshalla rozwiało nadzieje reakcji, liczącej na to, że ZSRR odmówi swojego udziału w rozmowach, ułatwiając w ten sposób realizację koncepcji zwolenników przeciwstawienia Wschodu i Zachodu.

Po raz pierwszy przedstawiciele mocarstw europejskich zbierają się razem bez udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Obrady konferencji paryskiej mogą też być krokiem naprzód do tworzenia porozumienia europejskiego na podstawach wspólnego uznania zasad demokratycznych i poszanowania suwerenności państw, potrzebujących pomocy mocarstw.

Zrozumienie konieczności budowania współpracy narodów, przy udziale wszystkich krajów, które dały swój wkład w zwycięską walkę z faszyzmem, staje się na Zachodzie coraz powszechniejsze. Oświadczenie prof. Harolda Lasky'ego, b. przewodniczącego Egzekutywy Labour Party, wzywającego Bevina, by zwiększył wysiłki zmierzające do zacieśnienia współpracy z Z. S. R. R., są tego jeszcze jednym dowodem. Dotychczasowa polityka brytyjska, dająca w efekcie poparcie dla gniazd faszyzmu w Grecji i nawet Hiszpanii, napewno nie przyczynią się do dalszych sukcesów demokracji i do zniweczenia systemów ucisku i wyzysku. Lasky, potępiając postępowanie rządu w Palestynie, i przeciwstawiając się stanowisku w sprawie greckiej, dał wyraz poglądom bynajmniej nie odosobnionym w szeregach Partii Pracy, lecz ujawniającym się w dość częstej krytyce polityki zagranicznej na terenie parlamentu, czy też na wewnętrznych konferencjach partyjnych.

Współpraca wszystkich krajów demokratycznych, w oparciu o realizowanie zasady bezwzględnej walki z niedobitkami faszyzmu — burzycielami pokoju światowego jest najlepszą gwarancją, że na świecie nie zaistnieje tak rychło niebezpieczeństwo nowej rzezi wojennej. Zadaniem socjalistów we wszystkich krajach jest szczególna dbałość o zapewnienie odpowiednich warunków dla współpracy międzynarodowej — przez dążenie do rozbudowy i umocnienia organizacji, dających dla tej współpracy dostateczną podstawę

Jugosłowiańska brygada pracy

przystąpi do odbudowy stolicy

WARSZAWA, (PAP.). — W dniu 1 lipca przyjeżdza do Warszawy 100-osobowa jugosłowiańska młodzieżowa brygada pracy, która przystąpi do odbudowy stolicy.

Brygada jugosłowiańska będzie gościem międzyorganizacyjnej komisji wymiany młodzieży. Miejscem zakwaterowania brygady będzie obóz ochotniczych batalionów pracy w parku Traugutta.

W czasie pobytu naszych gości przewidziane są wspólne imprezy z młodzieżą polską, jak: ogniska, przedstawienia teatralne, pogadanki i tp., ponadto Jugosłowianie odbędą kilkudniową wycieczkę na ziemie odzyskane.

Delegacja bułgarska opuściła Warszawę

WARSZAWA, (SAP.). Dnia 30 bm. wicepremier Ludowej Republiki Bułgarii Trajczo Kostoff oraz wiceminister handlu zagranicznego Bułgarii Bon Petrowski opuścili Warszawę udając się samolotem w drogę powrotną do Sofii.

Odjeżdżających żegnali na lotnisku wicepremier Antoni Korzycki ,członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR — Lebiedewem na czele.

3 STANOWISKA WOBEC PLANU MARSHALLA

Zniesienie tajności obrad Konferencji Paryskiej

PARYŻ, (PAP) — Rzecznik delegacji brytyjskiej oświadczył, że zakaz ogłaszania wiadomości o szczegółach obrad ministrów spraw zagranicznych nie będzie przez delegację brytyjską utrzymany, gdyż i tak wiadomości o przebiegu rokowań dostają się do prasy.

PARYŻ, (PAP) — Prasa francuska szeroko omawia obrady ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw i podkreśla, że obecnie, mimo tajności obrad, która zresztą została naruszona w pierwszym rzędzie przez półoficjalny dziennik francuski „Le Monde", można sprecyzować stanowiska 3 państw w sprawie planu pomocy gospodarczej dla Europy.

Dzienniki paryskie twierdzą, że minister Bidault będzie nalegał na przyśpieszenie tempa rozmów i przypominają jeszcze raz szczegóły planu francuskiego. Delegacja francuska proponuje utworzenie 6 komisji dla zbadania potrzeb Europy..

Komisje te, podlegające komisji głównej opracowałyby szczegółowo każdą w swej dziedzinie, potrzeby poszczególnych państw europejskich. Komisja główna zsumowałaby raporty poszczególnych komisji i opracowałaby wykazy produkcji i braków oraz ogólnej sytuacji gospodarczej każdego kraju.

Delegacja francuska uważa wreszcie, że konferencja paryska powinna przygotować „plan kampanii" jak najszybciej, żeby przedstawić uzgodnione propozycje europejskiej komisji gospodarczej ONZ na jej posiedzeniu w Genewie w dniu 5 lipca.

Prasa paryska podaje również, powołując się na prasę radziecką, pewne dane o stanowisku ZSRR. Zdaniem delegacji radzieckiej, w badaniu potrzeb krajów europejskich powinni uczestniczyć nie tylko przedstawiciele 3 wielkich mocarstw, lecz i przedstawiciele innych państw europejskich, a przede wszystkim przedstawiciele krajów, które przeszły okupację niemiecką i przyczyniły się do zwycięstwa nad hitleryzmem.

Powinna zbadać potrzeby gospodarcze poszczególnych państw Europy na podstawie żądań wysuniętych przez te same państwa.

Plan brytyjski jest najbardziej ogólnikowy. Delegacja brytyjska również proponuje utworzenie „Centralnego Komitetu Gospodarczego" z podkomitetami, rolniczym, węglowym, stalowym energetycznym i td. Podkomitety zajęłyby się zestawieniem bilansu potrzeb Europy w każdym poszczególnym dziale oraz ustaleniem możliwości produkcyjnych krajów europejskich. Deficyt w każdym poszczególnym wypadku byłby wskaźnikiem, jaka pomoc amerykańska jest Europie potrzebna.

Plan brytyjski nie wyklucza udziału przedstawicieli Niemiec i Hiszpanii w komitecie centralnym i w podkomitetach.

Strajk bankowców w Paryżu przedłuża się

PARYŻ (SAP). Na zebraniu zwołanym przez komitet strajkowy w poniedziałek rano w obecności około 10.000 pracowników postanowiono jednogłośnie kontynuować dalej strajk.

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dla ułatwienia samokształcenia socjalistycznego przygotowujemy sieć bibliotek ruchomych i księgozbiory w Komitetach Wojewódzkich.

W okresie sprawozdawczym zorganizowaliśmy tysiące imprez partyjnych, wieców, odczytów i referatów. Ze specjalną starannością przygotowaliśmy nasz udział w święcie pierwszomajowym które wypadło imponująco.

Nad uporządkowaniem naszej polityki personalnej pracujemy równolegle przez wydziały kadrowe, biura rzeczników i kontrolę Partii. Przyznać jednak należy że wyniki na tym odcinku nie są zadawalniające.

Określiliśmy sposób funkcjonowania rzeczników, wydaliśmy instrukcje o kontroli społecznej i uporządkowaliśmy częściowo sądownictwo partyjne. Jest to jednak tylko wstępny etap do dalszej systematycznej pracy na tym odcinku.

W zakresie współpracy zagranicznej mamy do zanotowania szereg faktów pozytywnych.

Szczególnie mocno zacieśniliśmy współpracę z czeską partią socjalistyczną. .

Koncern wydawniczy

Dla otrzymania pełnego obrazu naszej pracy niezbędną jest rzeczą zapoznać towarzyszy choć w paru słowach z działalnością naszej instytucji wydawniczej „Wiedza".

Wbrew powszechnie obowiązującym prawom przyrody „Wiedza" powstała z niczego, Kilkanaście miesięcy temu „Wiedza" składała się z trzech krzeseł, jednego ciasnego ciemnego pokoiku w Łodzi.

Dziś „Wiedza" to koncern wydawniczy posiadający 12-cie drukarni w których pracuje 1200 ludzi to 7 dzienników partyjnych o nakładzie dziennym 350 tys. egzemplarzy, to 4 periodyki o nakładzie 70 tys. egzemplarzy, to prawie 2 miliony tomów wydanych książek a drugie tyle w druku, to kilkanaście księgarń, to własny kolportaż w kilku miejscowościach. Cyfry nie kłamią.

Zbudowaliśmy spółdzielnie przy pomocy której „Partia może realizować swoje wielkie społeczne cele, „Wiedza potrzebuje jednak pomocy nas wszystkich.

W krótkim swym sprawozdaniu starałem się dać towarzyszom fragmentaryczny obraz rozwoju partii obraz malowany w skrótach telegraficznych.

Żywy i silny organizm

Nie te parę słów ale to, co każdy z nas członków partii wie napewno utwierdzi nas w przekonaniu że partia nasza jest już dziś żywym i silnym organizmem. Kosztowało to jednak wiele pracy i ofiarności tysięcy budowniczych Partii.

W sprawozdaniu nie ma przesady. Starałem się przedstawić wszystko obiektywnie. Zestawiłem jednak fragmenty nie bez pewnej myśli przewodniej.

Po pierwsze chciałem przekonać towarzyszy że chociaż sytuacja Partii w ostatnich miesiącach była trudna, ne pora na pesymizm. Rozsądna polityka i konstruktywna praca stwarza zawsze pewne perspektywy.

Po drugie chciałem podkreślić, że nasze duże osiągnięcia były wynikiem pracy szerokiego kolektywu, owoce więc należeć muszą tylko do całej Partii. Nie wolno ich nikomu w żaden sposób zniweczyć lub narażać.

Wspólnie wznieśliśmy mocny gmach naszej Partii, wspólnie będziemy go urządzać i tylko wspólnie decydować o jego losach.

Nikt, choćby zajmował najbardziej reprezentacyjny lokal w naszym wspólnym gmachu, nie jest lokatorem głównym, ani właścicielem. Władze bowiem Partii są po to, by partii służyć, a najbardziej zobowiązują miejsca „na świeczniku".

Teraz pragnąłbym na zakończenie postawić przed towarzyszami 3 problemy, które w najbliższej przyszłości staną przed nami i które będziemy musieli rozwiązać.

Zagadnienie zasadnicze

Naturalnie zagadnień jest całe morze, lecz trzy są tak zasadnicze i tak decydujące o przyszłości partii że właśnie Rada Naczelna, jako najwyższa instancja władzy politycznych partii powinna się nimi zająć.

Problemy te są następujące.

1. Problem składu socjalnego partii i oczyszczenia jej szeregów.
2. Szkolenia politycznego i ideowego.
3. Budowy kadr akfvwu.

Zaczniemy od zagadnienia pierwszego jako podstawowego. W ostatnich czasach partia nasza spotkała się z zarzutami, że jej skład socjalny nie jest składem partii robotniczej.

Słyszało się też uwagi, że na skutek zbyt mocnego oddziaływania drobnomieszczaństwa tracimy klasowe oblicze. Skonfrontujmy twierdzenie to z pewnymi cyframi i faktami. Po przeprowadzeniu tak dokładnych zestawień statystycznych, jak tylko nas stać było, ustaliliśmy, że około 60 procent naszych członków stanowią robotnicy fizyczni, ponad 16 procent chłopi, około 14 procent pracownicy umysłowi i niespełna 10 procent inni. Na marginesie podajemy, że skupiamy w swoich szeregach ponad 60.000 kolejarzy oraz 10.000 pocztowców i niewiele mniej skarbowców.

Jeżeli cyfry mówią o czymś niezdrowym i niewłaściwym, to chyba tylko o tym, że stosunkowo za mało mamy wpływu na terenie wiejskim.

W trosce o czystość szeregów

Przechodząc do omówienia problemu szkolenia dyscypliny politycznej tow. Reczek podkreślił:

Szkolenie, szkolenie i jeszcze raz szkolenie da nam najlepszą socjalistyczną szczepionkę przed jadami kołtuństwa. Ale tylko na szeroką skalę zakrojona kontrola społeczna i systematyczna sprawiedliwa acz bezlitosna czystka naszych szeregów może chirurgicznie usunąć części obce i wrogie naszemu organizmowi. To co obce nam ideowo lub wrogie, to co nie może bez szkody dla całości zostać zasymilowane, musi być bez pardonu odrzucone. Najniebezpieczniejszym bowiem wrogiem jest zawsze wróg wewnętrzny.

Osobne zagadnienie stanowi troska o dyscyplinę partyjną. Zwłaszcza polityczną. Trudna sytuacja, w której się znajdujemy, wymaga istotnej, nie sztucznej zwartości i solidarności. Partia od dołu do góry musi stanowić jedną nierozerwalność polityczną bez szczelin. Fabrykanci szczelin, zwłaszcza ci z prawej burty, muszą pamiętać, że przez swój fałszywy patriotyzm partyjny nabierają tylko wody do wspólnej łodzi, którą wszyscy płyniemy, i z którą wszyscy jesteśmy związani, bez względu na to, na której burcie siedzimy. Kto więc będzie miał zamiar wydłubywać szczeliny nie będzie się mógł dziwić odprawie, którą otrzyma. Nikt bowiem rozsądny nie pozwoli się bezpotrzebnie pogrążać.

Mówiąc o dyscyplinie politycznej, trudno nie wspomnieć o jednolitym froncie. **TRZEBA PODKREŚLIĆ JESZCZE RAZ, CHOĆ MÓWILIŚMY TO TYSIĄCKROTNIE, ŻE PEŁNY, SZCZERY, DOGŁĘBNY JEDNOLITY FRONT JEST BYŁ I BĘDZIE DLA NAS KONCEPCJĄ POLITYCZNĄ. JESTEŚMY SOCJALISTAMI REWOLUCYJNYMI. CHCEMY RAZEM I TYLKO RAZEM Z PPR BUDOWAĆ POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.**

Z TEJ DROGI NIKT I NIC NAS NIE SPROWADZI.

Jeżeli szczególnie mocno i zawsze podkreślaliśmy, że jest to koncepcja i to koncepcja ciągła, to dlatego, że jest rzeczą szkodliwą pojmowanie jednolitego frontu jako taktyki.

Wracając do sprawy dyscypliny stwierdzić należy, że musimy o nią walczyć wszystkimi środkami.

Zadania chwili

Dlatego też sekretarz generalny uważa za konieczne zastosowanie szybko następujących środków nadzwyczajnych:

1. Zamknąć kampanię werbunkową z wyjątkiem terenu wiejskiego.

2. Przyjmować kandydatów do partii z zachowaniem znacznych ostrożności.

3. Powołać specjalnego pełnomocnika i pełnomocników wojewódzkich na okres półroczny dla ustalenia i uporządkowania sieci rzeczników i komisji kontroli partyjnej.

4. Przeprowadzić powszechne wydawanie legitymacji stałych, połączonych z szeroką weryfikacją.

5. Wezwać wszystkie władze partyjne do szczególnej czujności wobec dywersyjnej roboty podziemia WIN-owskiego, względnie WRN-owskiego w Partii.

Wszystko wskazuje na to, że w związku z nadzwyczaj szybkim wzrostem partii zastosowanie proponowanych środków jest koniecznością i że w okresie półrocznym da przewidziane wyniki.

Przejdziemy teraz do drugiego z kolei problemu również ważnego zagadnienia szkolenia. Akcja szkoleniowa aby była skuteczna i celowa, musi objąć całą partię. Kształcenie socjalistyczne i eliminowanie tego co obce ideowo karierowiczowskie, to jedyne uzupełniające się środki w walce o wielkość i siłę partii.

Ponieważ odcinek ten ustępując pod naciskiem spraw codziennych zaniedbaliśmy, ponieważ równocześnie partia wzrosła w tempie niesłychanym, musimy teraz skierować na szkolenie cały nasz wysiłek i podjąć następujące środki:

1. Uzupełnić zbudowaną już w zrębach gęstą sieć szkół partyjnych.
2. Przyjmować kandydatów na członków partii tylko po zdaniu egzaminu.
3. Przeprowadzić przez kursa dokształcające cały aparat administracji partii.
4. Zbudować sieć bibliotek wojewódzkich i bibliotek ruchomych.
5. Zobowiązać wszystkich członków partii do abonowania przynajmniej jednego dziennika partyjnego; aktywistów do abonowania „Przeglądu Socjalistycznego". Dzisiejszy mały nakład „Robotnika" dochodzący do 100.000 i „Przeglądu Socjalistycznego" przekraczający do 20.000 jest wybitnie nieproporcjonalny do liczebności partii.
6. Opracować szereg popularnych broszur teoretycznych i politycznych.
7. Zorganizować centralne poradnie dla samouków i zaopatrzeć je w pomoce naukowe.
8. Skupić w radach i komisjach towarzyszy posiadających zainteresowania specjalne.

Prawie wszystkie zaproponowane akcje są już prowadzone, lecz na razie przy zbyt małym nakładzie środków zanadto wąsko i bez planu obejmującego całość.

Stan ten musimy zmienić. Partia wystąpi z szerokim programem szkoleniowym i na tym odcinku skupi swój wysiłek w najbliższych miesiącach.

Omawiając trzecie zagadnienie, zagadnienie kadr aktywistów, Reczek wskazał, że procent aktywistów jest w partii stanowczo za mały.

Inna zupełnie sprawa — mówi dalej tow. Reczek — to pewne zaśmiecenie naszych szeregów elementom chroniącym się do nas na skutek kołtuńskiego strachu przed PPR. Mamy też różnych emigrantów wewnętrznych, rekrutujących się nieraz ze strachu, a chętnie pozostających na uboczu — w maskowanej opozycji. To zaśmiecenie musi zostać usunięte, śpiących zaś królewiczów zbudzimy. Każdy człowiek partii musi uświadomić sobie to, że legitymacja partyjna, to przede wszystkim ciężki obowiązek kształcenia się i walki o swe ideały.

W dużym skrócie starałem się zapoznać Radę z pracą i problemami stojącymi przed Partią, kończy tow. Reczek. Nie wahałem się skierować reflektora prawdy nawet na ciemne kąty naszego życia partyjnego.

Gdybym miał teraz w jednym zdaniu scharakteryzować naszą działalność za ostatnie pół roku, to powiedziałbym, że Partia żyła, krzepiła, walczyła i budowała — czasem gorzej, czasem lepiej, ale zawsze z pionem i z busolą w jednym kierunku, w kierunku — na Polskę Socjalistyczną.

Z kolei referat polityczny wygłosił sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Po czym Rada Naczelna uczciła minutą milczenia pamięć zasłużonego działacza polityczno-oświatowego PPS, tow. Roberta Froelicha. Obrady trwają.

*

Tow. Cyrankiewicz w referacie politycznym omówił całokształt problemów, stojących w chwili obecnej przed partią i sprecyzował polityczne stanowisko PPS.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie tow. Cyrankiewicza zabrali m. in. głos tow. tow.: minister Osóbka-Morawski, prof. Szymanowski, dr Drobner, sekretarz CKW — Ćwik, członkowie CKW: Wachowicz, Baranowski i min. Świątkowski.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Znienawidzone życie

PSYCHOLODZY francuscy studiują dziwny przypadek Raula Duval, który tak nienawidzi życia i ludzi, że od 18 lat nie opuścił swego dwupokojowego mieszkania w miasteczku Abeville.

Liczy on 28 lat i jest tak chudy, że przyniesiony do szpitala w Abeville wzbudził niesłychaną sensację wśród tamtejszego personelu. Duval leży w łóżku, wpatrzony przez cały dzień w przeciwległą ścianę i nie zwraca najmniejszej uwagi na swych 17 towarzyszy, którzy robią, co mogą, by go rozbawić i wyrwać ze zdumiewającej apatii. Gdy niedawno oznajmiono mu o śmierci jego ojca, nie zareagował na tę wiadomość ani słowem. Poza wyczerpaniem organizmu na skutek niedożywiania Duval przyjmuje tylko mleko, i to w ograniczonej ilości) i szczególnym stanem psychicznym, młody człowiek jest zupełnie zdrów.

Najdziwniejszy w całej tej historii jest fakt, iż na wsi, w której mieszkał Raul Duval ze swymi rodzicami, mało kto wiedział w ogóle o jego istnieniu. Rodzice wstydzili się za syna, który od dzieciństwa był jakiś dziwny, nie chciał bawić się z rówieśnikami, a skończywszy 10 lat przestał w ogóle wstawać z łóżka, przyjmować pokarmy i odzywać się do swego otoczenia. Leżał więc w małym, osobnym pokoiku, do którego nie wchodził nikt z sąsiadów, którzy zapomnieli, że Duvalowie mieli kiedykolwiek syna. Dopiero podczas jakiejś rewizji, dokonywanej na wsi przez władze niemieckie, znaleziono leżącego na łóżku młodego człowieka. Niemcy chcieli go aresztować, wywieźć na roboty ale był chudy i słaby, iż w końcu zrezygnowali z tego zamiaru i zostawili go na miejscu. Obecnie dziwnym tym osobnikiem zajęli się lekarze francuscy i Duval poddany jest ścisłej obserwacji psychiatrów. Narazie jednak żadne środki, stosowane przez doktorów nie zdołały obudzić w nim chęci życia, ni wyrwać z głębokiej apatii, w jakiej jest pogrążony od 18 lat.

Chrapanie Pandit Nehru

PANDIT NEHRU nie tylko głośno chrapie, ale mówi przez sen, po angielsku! W roku 1942 Nehru, przebywając w więzieniu, spędzał sen z oczu jednego ze swych towarzyszy więziennych, Abdal Kalam Azada, późniejszego ministra oświaty w krajowym rządzie, który poskarżył się władzom więziennym na swego nieznośnego sąsiada i prosił o przeniesienie go do innej celi.

W podaniu swym Azad pisał: „Głęboki, pełen skupienia spokój, w jakim żyję obecnie, zakłócony jest tylko straszliwym chrapaniem Jawaharala (Nehru), który zamieszkuje sąsiednią celę, oddzieloną od mojej cienkim, drewnianym przepierzeniem. Gdy tylko przestaje chrapać, zaczyna mówić po angielsku. Jest to istotnie dziwny fenomen, który doprowadza mnie do szaleństwa. Nie mogę słuchać tego dłużej i proszę o przeniesienie do celi, bardziej oddalonej od obecnego mojego sąsiada".

Niestety nie zdołano dowiedzieć się, co mówił podczas niepokojnych nocy jeden z największych przeciwników Anglii, gdyż Azad, cieszący się sławą znakomitego mówcy i lingwisty nie rozumie ani słowa po angielsku.

Zakupiliśmy 14.500 samochodów

WARSZAWA, (SAP.). — Polska misja handlowa na zachodzie podpisała w ubiegłym tygodniu umowę na kupno 14.500 samochodów z demobilu armii amerykańskiej w Europie.

Są to używane samochody różnych marek i typów.

12 tys. wozów nadaje się do użytku, pozostałe 2.500 zakupiono celem dokonania rozbiórki na części wymienne.

Samochody sprowadzone zostaną do Polski drogą lądową i morską do końca sierpnia br.

Komunikat WK PPS

Podaje się do wiadomości członków PPS, że Goliński Kazimierz ur. 5.9. 1920 r. zam. w Tomaszowie Mazow. przy. ul. Antoniego Nr 16 został z dn. 26 czerwca 1947 r. wydalony z szeregów Partii.

Sekretariat WK PPS

Jesteśmy pełnowartościowym partnerem

POLSKA UBIEGA SIĘ O POŻYCZKĘ

jako udziałowiec Międzynarodowego Banku Odbudowy

Od 19 czerwca b. r. bawi w Polsce specjalna misja Międzynarodowego Banku Odbudowy. Zadaniem jej jest zbadanie sytuacji gospodarczej naszego kraju w związku ze sprawą pożyczki, o którą zabiega rząd polski.

W skład misji, obok przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Banku, wchodzą również eksperci, rozpatrujący na miejscu możliwości odpowiedniego zużycia ewentualnych kredytów oraz w pierwszym rzędzie możliwości spłaty pożyczki w proponowanym terminie trzyletnim. Chodzi tu zresztą głównie o stwierdzenie możliwości zwiększenia i przyśpieszenia polskiej produkcji węglowej.

WĘGIEL — NAJWIĘKSZY ATUT POLSKI

Amerykański dziennik „Washington Post" podkreśla, że „...węgiel jest i będzie największym atutem Polski, jak również najlepszym sposobem spłacenia pożyczki. Kopalnie śląskie eksportują już obecnie około 15 milionów ton rocznie, z czego więcej niż połowa dostarczana jest Europie Zachodniej odczuwającej duży brak węgla. Polacy są zdania, że przy wyposażeniu kopalni w nowe urządzenia będą mogli eksportować o wiele więcej i przyczynić się w dużej mierze do uzupełnienia braków węgla w Europie". (Komisja Izby Gmin stwierdziła, że roczny deficyt węglowy Anglii wynosić będzie ponad 13 milionów ton).

UKŁAD Z BRETTON WOODS

Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju (bo tak brzmi jego pełna nazwa) powstał jako rezultat jednej z prób utworzenia organów światowego porozumienia gospodarczego, będącego warunkiem szybkiego i sprawnego usunięcia ogromu zniszczeń wojennych.

Na „konferencji monetarnej" w Bretton Woods powołano do życia dwie wielkie instytucje finansowe, mające regulować międzynarodowe stosunki pieniężne: Fundusz Walutowy i właśnie Bank Odbudowy, przy czym szczególnym zadaniem tej drugiej instytucji miało być kierowanie rozdziałem kredytów na akcję inwestycyjną w krajach najbardziej zniszczonych. Jednym z udziałowców Banku, na bardzo zresztą skromną, współmierną do aktualnych możliwości sumę (zaledwie 1,37 proc. całości kapitału zakładowego) została również Polska.

Podstawową walutą, na którą opiewają napływające do Banku wnioski pożyczkowe, są naturalnie dolary. Stany Zjednoczone, odgrywające rolę głównego udziałowca, posiadają niewątpliwie największy wpływ na dyspozycje kapitałami, decydując pośrednio o przyznawaniu kredytów, w wysokości procentów i terminie spłaty. Nie znaczy to jednak, aby wpływ ten był wyłączny, by Bank odgrywał tylko rolę instrumentu amerykańskiej polityki finansowej. Fakt istnienia szerokiego wachlarza udziałowców i przynależność instytucji do systemu organizacyjnego Narodów Zjednoczonych ujawnia się w linii polityki kredytowej Banku. Ostatnim jego klientem była Francja, w najbliższym czasie pożyczki otrzymać mają Holandia, Luksemburg i Dania.

WARUNKI POMOCY

Plan Marshalla, przewidujący udzielenie pomocy Europie ze strony USA, zbiegł się w czasie ze zwiększeniem aktywności Banku.

Przewodniczący delegacji, przybyłej do Polski — Elmer Burland — stwierdził co prawda wobec korespondentów, że delegację wysyła Bank Międzynarodowy, a nie rząd Stanów Zjednoczonych, wobec czego wszelkie dyskusje toczące się dziś około planu Marshalla: „...nie mają i nie będą miały wpływu na rokowania Banku Międzynarodowego z rządem polskim". Wydaje się, że oświadczenie to przyjąć należy mimo wszystko z pewną rezerwą.

Nie dopatrując się ścisłego związku między ujawnionymi planami Marshalla i bytnością oficjalnej delegacji Banku w Polsce, można jednak uważać te obydwa fakty za elementy ogólnej akcji organizowania światowej polityki finansowej w oparciu o bazę gospodarczej potęgi Stanów Zjednoczonych.

Przyjęcie wszelkich propozycji pomocy dewizowej jest naturalnie uzależnione od bezwzględnego wykluczenia związanych z nią możliwej ingerencji w sprawy wewnętrzne danego kraju. Światowa organizacja rozdziału kredytów i pomocy dla państw szczególnie zniszczonych przez wojnę, służyć powinna sprawie umacniania pokoju i rozszerzania płaszczyzny międzynarodowej współpracy, nie powinna zaś być narzędziem polityki tworzenia bloków i budowania szkodliwych hegemonii.

Niepodzielność pokoju odpowiada zarysowującej się jedności powiązań gospodarki światowej. Wyciągnięcie wniosków z tego faktu prowadzi do uwydatnienia potrzeby zorganizowania obiegu walutowego i wymiany towarowej na warunkach, zapewniających krajom, nie zaliczającym się do mocarstw, utrzymanie ich suwerenności i niezawisłości politycznej.

SZEŚĆSET MILIONÓW

Wielki wysiłek, który wkłada Polska w odbudowę zniszczonego kraju, szerokie perspektywy rozwojowe, oraz wzrastające możliwości spłaty ewentualnego długu wobec wzrastającej nieustannie produkcji własnej, czynią z nas niezłego klienta w wypadku zaciągnięcia zobowiązań finansowych.

Rząd polski ubiega się w Banku Międzynarodowym o pożyczkę na ogólną sumę 600 milionów dolarów, przeznaczając ją głównie na cele inwestycyjne, związane z przemianą kraju z rolniczego na przemysłowo-rolniczy. Trudno ocenić dziś, w jakiej mierze suma ta jest możliwa do uzyskania. W każdym razie fakt pobytu delegacji Banku w Polsce dowodzi, że stajemy się pełnowartościowym partnerem w międzynarodowych stosunkach gospodarczych opierających się jednak w pierwszym rzędzie na kryteriach ekonomicznego interesu.

Tadeusz Sołtan

Imponująca manifestacja PPS

Tow. Szwalbe i tow. Cyrankiewicz na uroczystości odsłonięcia sztandaru w Katowicach

Niedzielna uroczystość odsłonięcia sztandaru wojewódzkiego komitetu PPS w Katowicach, **swymi rozmiarami przekroczyła ramy uroczystości lokalnej, stając się manifestacją o znaczeniu ogólnokrajowym.**

Na uroczystość przybyły delegacje z całego Śląska oraz z innych dzielnic kraju. Liczbę uczestników manifestacji obliczono na zgóra 50 tysięcy osób.

Na krótko przed terminem rozpoczęcia manifestacji na stadionie KG „Pogoń" przybyli: Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe, sekretarz generalny CKW PPS tow. J. Cyrankiewicz oraz tow. min. R. Rusinek, tow. B. Drobner, tow. A. Kuryłowicz, tow. R. Obraczka i tow. W. Reczek. Specjalną uwagę zwracała obecność na uroczystości licznej grupy OM TUR-owców podkreślając swoją łączność z partią.

Pierwszy przemówił tow. Premier J. Cyrankiewicz, który m. in. powiedział:

W WALCE O WYZWOLENIE LUDU PRACY

„Witam was wszystkich w imieniu CKW PPS. Tutaj na śląskiej ziemi najsilniej manifestuje się historyczna rola Polskiej Partii Socjalistycznej w walce o wyzwolenie ludu pracującego.

„Na tej ziemi — mówił dalej tow. Premier — manifestuje swój ogrom, swoją siłę Polska Partia Socjalistyczna, zrośnięta z tą ziemią. Na gruzach faszyzmu powstała wolna Polska, z trudem dźwigająca się do nowego życia. Wy i asza praca są jednym z podstawowych wkładów w nową polską rzeczywistość.

„Tylko na tej drodze będziemy mogli jako wielki postępowy ruch masowy odpowiedzieć na pytania, które kołaczą się w sercach i mózgach każdego z nas, które stawia każda matka robotnicza, czy jej dziecku w tej nowej Polsce będzie lepiej, czy młodość i lata dojrzałe tego dziecka będą inne, niż była czarna, gorzka i bolesna młodość czarnych robociarzy.

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest mądra i rozumna polityka socjalistyczna oraz codzienny, realny wysiłek wszystkich sił, złączonych w obozie demokratycznym.

Trzonem tego obozu demokratycznego jest PPS. Musi być ona na przyszłość jeszcze bardziej zwarta i musi w atmosferze poszanowania godności własnej i wzajemnego poszanowania partnerów kroczyć wspólnie do celu, którym jest Polska Ludowa".

Ta ogromna manifestacja — powiedział tow. Premier w zakończeniu — najlepiej świadczy, jak silna jest Partia, jak ona żyje i rozwija się.

Po przemówieniu, często przerywanym burzliwymi oklaskami, tow. Premier dokonał odsłonięcia sztandaru, a następnie wręczył go chorążemu.

DROGA KU ZWYCIĘSTWU

Krótkie przemówienie wygłosił również przewodniczący Rady Naczelnej tow. Szwalbe mówiąc m. in.:

„Należy pamiętać, że nasze uroczystości nie mają być tylko słownymi manifestacjami, ale także przeglądem naszych zadań i wyrazem konsolidacji naszych szeregów. Chcę tutaj podkreślić, że rola i zadanie PPS w odrodzonym państwie polskim i w obecnym momencie jest niezmiernie trudna i odpowiedzialna i że PPS ma największe zaufanie przeciętnego obywatela w Polsce".

Mówca nawiązał następnie do słów tow. Premiera o słuszności drogi, którą kroczy PPS, podkreślając, że jest to droga jedynie słuszna. PPS i jej aktyw znajdują się w pierwszym szeregu tych, którzy drogę torują.

Na zakończenie mówca stwierdził:

„Idąc tą dogą, osiągniemy cele, które są przed nami. Ruch socjalistyczny pokonał wiele trudności w swoim rozwoju, pokona również i te, które są jeszcze przed nami i osiągnie zwycięstwo".

Jako gospodarz ziemi śląskiej powitał zebranych wicewojewoda Arka Bożek.

Z kolei przemawiał Przew. Rady Naczelnej OM TUR poseł tow. Obraczka. Po przemówieniu delegata ZNMS i kobiet socjalistek, zabrał głos sekretarz gen. KCZZ tow. Kuryłowicz, pokreślając, że w jedności klasy robotniczej jest siła i zwycięstwo naszych ideałów.

Jako ostatni przemawiał tow. dr Drobner, który przekazał w imieniu wszystkich przybyłych z całego kraju delegacji pozdrowienia socjalistom Śląska. W imieniu bratniej partii socjalistycznej Czechosłowacji przemawiał w końcu poseł Hladky.

Uroczystość zakończona została wspaniałą defiladą ulicami miasta, której liczebność była dowodem potęgi PPS na terenie województwa Śląsko - Dąbrowskiego.

Centrala Tekstylna

tworzy hurtownie wojewódzkie

W związku z przejęciem przez Centralę Tekstylną handlu hurtowego i półhurtowego artykułami włókienniczymi, dotychczas znajdującego się w rękach Państwowej Centrali Handlowej — wydano zarządzenie o utworzeniu i zakresie działania Wojewódzkich Hurtowni Centrali Tekstylnej.

Przewiduje się utworzenie 25 hurtowni Centrali Tekstylnej, przy czym Warszawa i Łódź otrzymają po 2 hurtownie.

Działalność hurtowni ma na celu skoordynowanie i ujednolicenie całokształtu dystrybucji artykułów włókienniczych przy obsłudze sklepów detalicznych.

Hurtownie udzielać mają Centrali Tekstylnej ściśle sprecyzowanych zamówień, odbierać ze składnic Centrali Tekstylnej artykuły włókiennicze, przeznaczone dla odsługi sklepów detalicznych, następnie przeprowadzać hurtowy zbyt sklepom detalicznym, dopuszczonym do handlu tymi artykułami.

Poza tym hurtownie prowadzić mają badanie rynku, co do zapotrzebowania poszczególnych gatunków wyrobów włókienniczych w terenie.

160 tysięcy byłych żołnierzy

osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych

Dziś i jutro w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej odbywa się zjazd osadników wojskowych. 800 delegatów reprezentować będzie tysiące rolników i mieszkańców miast Ziem Odzyskanych, którzy po zdemobilizowaniu, tu na zachodzie stanęli do pracy.

Już od maja 1945 rozpoczęto akcję osadnictwa wojskowego szczególnie w powiatach położonych nad Odrą i Nysą Łużycką. Wojsko więc pierwsze zaczęło osiedlanie tych terenów, na których często nie było jeszcze władz administracyjnych, względnie dopiero się one organizowały. Grupy operacyjne, których zadaniem było wytyczyć i przygotować teren osadnictwa, musiały z bronią w ręku udawać się do tych, niebezpiecznych wówczas, obszarów.

Osadnikiem wojskowym może zostać każdy, kto w okresie między 1.9.39 a 9.5.45 służył w Wojsku Polskim, bez względu na to, na jakim froncie formacje te brały udział w wojnie z Niemcami i ich sprzymierzeńcami. Ponadto osadnikiem jest również uczestnik walk partyzanckich. Tym wszystkim przysługuje prawo do 10 ha użytków rolnych lub innego warsztatu pracy.

Dziś, 160.000 byłych żołnierzy po złożeniu broni nad zachodnimi granicami Polski pracą swą gruntuje fundamenty kraju i stanowi w dużej mierze zabezpieczenie przed zakusami Niemców.

NASZ felieton

Politykujący duchowni

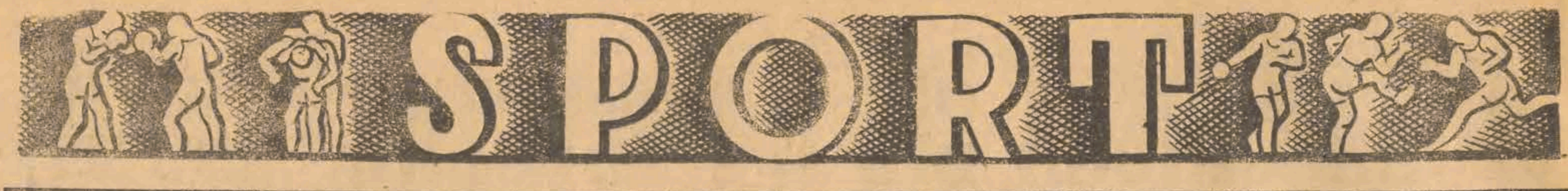
Wiadomości, jakie napływają z Hiszpanii, budzą różne uczucia. Z jednej strony każdego uczciwego człowieka przejmuje słuszne oburzenie, gdy słyszy o ciągle nowych aktach terroru, stosowanego przez siepaczy gen. Franco w stosunku do wszystkich, którzy myślą mimo prześladowań o wolności swego kraju. Z drugiej strony przeciętny człowiek nie może zrozumieć przyczyn, które sprawiają, że mimo rozgromienia faszyzmu — jeden z pupilów Hitlera i Mussoliniego w dwa lata po zakończeniu wojny nie tylko, że jest tolerowany, ale zyskuje nowych protektorów, w cieniu których w dalszym ciągu uprawia swój zbrodniczy porceder.

Znane są już wszystkim pomysły gen. Franco, mające drogą pozornych zmian w Hiszpanii zmylić czujność światowej opinii publicznej. Świat, a przede wszystkim koła postępowe ze słuszną rezerwą odnoszą się do tych różnego rodzaju projektów Caudilla i we właściwy sposób oceniają ich istotne znaczenie. Zapowiedź referendum, które właściwie niczego w Hiszpanii nie zmieni, została potraktowana jako nowy manewr, który przynieść ma korzyść jedynie samemu dyktatorowi.

Dlatego też dziwnym się wydaje, jeśli niektórzy dostojnicy kościoła hiszpańskiego wykorzystują swoje stanowisko, by udzielić swego poparcia dla przedsięwzięcia, którego istota i cele są wiadome. Ostatnio prymas Hiszpanii — Daniel opublikował list pasterski, wzywający katolików hiszpańskich do głosowania „tak" w referendum, projektowanym przez gen. Franco. Trudno zrozumieć pobudki, które każą prymasowi właśnie tak postępować i używać powagi swego urzędu w takim celu. Trudno jest również zrozumieć innego przedstawiciela hiszpańskiego kościoła — kardynała Segury, który niedawno oświadczył podczas uroczystości kościelnych w Bazylice Sewilskiej m. in.: „Pomiędzy narodami, które cierpią w chwili obecnej, naród niemiecki jest najbardziej godny współczucia". Krótko wzroczny kardynał który zapomniał o gehennie własnego narodu, jakie ten przeszedł w ciągu minionych lat pod rządami Franco, wzywa wiernych hiszpańskich do modlitw i ofiar na rzecz Niemiec.

Obydwa wystąpienia są charakterystyczne. Świadczą one dobitnie, jak bardzo wyższy kler hiszpański daleki jest od spraw swego narodu, na którego niedolę po prostu zamyka oczu. Hiszpańscy dostojnicy kościelni nie pomni są prześladowań, jakich ulegało niższe duchowieństwo hiszpańske ze strony reżimu gen. Franco. Wystarczy tu przypomnieć katolików i księży baskijskich, którzy już w okresie wojny domowej cierpieli ze względu na swe przywiązanie do republiki. Rozumiemy ostatecznie intencje, które każą przebaczać krzywdy wyrządzane dawniej katolikom — tak przez Niemców jak i rodzimych siepaczy gen. Franco. Stąd nawet i modlitwa wydaje się zrozumiała. Inaczej się jednak rzecz ma, gdy duchowni wykorzystują swe stanowiska dla celów — wyraźnie politycznych, aprobując w ten sposób bezprawie w stosunku do narodu hiszpańskiego, a między innym i w stosunku do duchownych katolickich.

SKOS



Warcie nie udało się wywieźć drugiego zwycięstwa z Łodzi

90 minut walki i 0:0

Jedenastka Warty:

Szulc, Weiss, Dusik, Groński, Twórz, Witkowski, Gierak, Kaczmarek, Czapczyk, Skrzypniak, Smólski.

Jedenastka teamu:

Uptas (W), Słaby (W), Redel (Z), Urban (Z), Rączko (Z), Sikorski (Z), Fornalczyk (W), Cichocki (W), Gbyl (W), Martiniak (W). Po przerwie Rączkę zastąpił Stempel.

Sędzia p. Romanowski. Publiczności 3.000 osób. Wynik 0:0.

Na występ teamu, złożonego z dwóch silnych na terenie Łodzi klubów piłkarskich (Zjednoczonych i Widzewa), czekaliśmy z niekłamaną niecierpliwością. Chcieliśmy jeszcze raz się upewnić,, czy poza zespołem Ł. K. S., jest w naszym mieście drużyna, która potrafi równie godnie reprezentować sport piłkarski Łodzi. Wiemy dokładnie, że nieopatrznie wstawione przez nas określenie „godne reprezentować" spotka się po ostatnim meczu Ł. K. S. — Warta z ostrym sprzeciwem. Przygotowani jesteśmy na to i w odpowiedzi tym wszystkim, którzy tak szybko się załamują niepowodzeniami swego pupila możemy tak mimochodem, dla przykładu tylko przypomnieć, że przecież nie kto inny, a właśnie ten sam Ł. K. S. pokonał sławną „Karaternę" i wiele innych zespołów, znanych ze swej renomy.

NARESZCIE SPOKOJNY SEN

To też obserwując wczorajsze spotkanie niezbicie twierdzimy, że nareszcie spokojniej możemy patrzeć w przyszłość piłkarską Łodzi. Posiadamy bowiem zawodników, którzy za rok będą poważną konkurencją dla czołowych piłkarzy naszego okręgu.

CIEŃ WARTY

Mecz z Wartą nie należał do rzędu imprez, które zachwycają. Warta daleko odbiega od przedwojennego poziomu i jest cieniem dawnej drużyny. Zawodnicy zielonych koszul umieją wprawdzie opanować piłkę, umieją się do niej ustawić, minąć przeciwnika i oddać partnerowi, jednak przy wykonywaniu tych czynności razi widza brak pewności, rozmachu, pomysłów w przeprowadzaniu akcji i w ogóle tego wszystkiego, co w sumie tworzy misterną piłkarską „robótkę" w polu.

A ponadto „warciarze" niezbyt korzystnie reprezentują się kondycyjnie. Dość często ustępują naszym zawodnikom w sytuacjach, które wymagają szybkości.

ICH DWÓCH

W meczu z teamem najlepszą częścią drużyny była obrona. Weiss i Dusik potrafili zastopować całą piątkę naszego ataku, który nie umiał na polu karnym wyzwolić się spod pieczołowitej opieki. Im to Warta w pierwszym rzędzie zawdzięcza, że nie wywiozła z Łodzi ani jednej porażki.

Pomoc gości dokładnie umie kryć przeciwnika, gra mało efektownie, ale skutecznie. Atak, nawet z reprezentantem Smólskim— na czele czuł się nieswojo i niezbyt często umiał „przycisnąć" przeciciwnika do jego własnej bramki.

W sumie Warta w pierwszej połowie gry była raczej stroną broniącą się, w drugiej — po 15-tu minutowej grze wyrównanej, goście częściej atakowali.

Drużyna Widzew — Zjednoczone mile nas zaskoczyła, szczególnie w pierwszej połowie gry.

UWAGA NA URBANA

Wówczas, gdy większość publiczności przygotowana była ze strony naszego zespołu do gry żywiołowej i czasem „na hura", łodzianie spokojnie dochodzili do piłek, starali się podawać miękko, dokładnie i przy tym wysuwać się na pozycję. Przyjemnie było obserwować współpracę całej trójki pomocy, w której Urban udowodnił, że kpt. zw. Ł. O. Z. P. N. p. Otto, powinien ogarniać swym kapitańskim wzrokiem o wiele szerszy krąg, a wówczas z pewnością dostrzeże niejednego rekruta piłkarskiego, który zasługuje na awans.

Nie kto inny, a właśnie Urban potrafił spoić linię defensywy z ofensywą. Bardzo dobrze wypadł również Bajan na prawej pomocy, Rączko II — na lewej i dlatego zaskoczyła nas zmiana Rączki na słabszego Stempla.

Obrońcy spełnili swe zadanie poprawnie.

Najmniej korzystnie wypadł atak. W ataku najruchliwszym zawodnikiem okazał się Martiniak na lewym skrzydle, który jednak wówczas będzie rasowym skrzydłowym, gdy opanuje prowadzenie piłki i centry do środka. Podanie skrzydłowego do środka nie polega bynajmniej na silnym uderzeniu, lecz na wyczuciu.

Pracowitym zawodnikiem był Cichocki i Gbyl. Obaj jednak grali o wiele słabiej.

STRZEŻMY SIĘ MANII WIELKOŚCI

Nie chcemy krzywdzić Fornalczyka, ale trudno nam jest zrozumieć jego lenistwo na boisku. Czyż jeden mecz w reprezentacji Łodzi uczynił już z niego „primadonnę"? Ostrzegamy przeto młodego piłkarza, że jest to choroba bardzo niebezpieczna i przeważnie kończy się smutno dla takiego zawodnika.

Przykładów na potwierdzenie naszej tezy nie potrzebujemy zapewne przytaczać, bo podobne wypadki są zbyt świeże i nie zdążyły się jeszcze zatrzeć w pamięci. Podobno Fornalczyk grał, mając chorą nogę. To go nie tłumaczy. Miejsce dla zawodników skontuzjowanych jest poza boiskiem.

Słaba forma Fornalczyka odbiła się fatalnie na grze Sikorskiego, który podczas całego meczu otrzymał zaledwie pięć możliwych podań.

A JEDNAK STRZELAĆ JEST TRUDNO

Jako całość zespół Łodzi wypadł poprawnie i miał szanse na zwycięstwo. Gdyby atak potrafił znaleźć sposób na wyszukanie sobie wygodnego pola do oddania strzału na bramkę przeciwnika.

Sędzia p. Romanowski umiał trzymać temperamenty obu drużyn w garści. Mylnie odgwizdał w pierwszej połowie dwa razy pozycje spalone pod bramką łodzian. Mimo pilnej obserwacji nie dostrzegliśmy zawodnika Warty który w tym czasie stał na pozycji spalonej.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Z przebiegu zawodów należy zanotować w pierwszej połowie kilka bardzo niebezpiecznych interwencji bramkarza Warty i kilka ładnych strzałów ze strony Smólskiego.

Po przerwie tropikalny upał osłabia zawodników obu drużyn. Gra jest prowadzona w tempie ospałym. Stroną atakującą jest team. Władza jego kończy się jednak przeważnie przed polem karnym przeciwnika, a próba dalekich strzałów nie daje wyniku, bo wszystkie w ten sposób posłane na bramkę piłki lecą hen, wysoko ponad świątynią Warty.

Pod koniec stroną atakującą staje się Warta. Kilka zdawałoby się udanych wypadów likwiduje obrona łodzian lub wszędobylski Urban.

Strzały z daleka grzęzną w rękach bramkarza.

I wynik pozostaje bez zmiany 0:0.

(L—icz)

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat kapitana związkowego Nr. 4

1. Wyznaczam zawody sparringowe Łódź A — Łódź B, które rozegrane zostaną w dniu 3.7.47 o godz. 17 w przedmeczu spotkań Victoria — PZPN.

W związku z zawodami wyznaczam nast. zawodników:

z ŁKS — Styczyński, Włodarczyk, Łuć, Baran, Janeczek, Sidor,

z RTS Widzew — Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak i Wachniak,

z KP Zjednoczone — Urban, Bajan, i Rączko Jan,

z RTS TUR Ł. — Kraszewski, Bomba, Smólski i Wajnkajm,

z Concordia Piotrk. — Kopanowski i Jędrzejczyk Rafał,

z PTC Pab. — Miler i Grabski

z ZZK Ł. — Korporowicz, Miler, Gwoździński, Kmin i Pisarczyk

z KS TUR Tomaszów — Konar oraz z KS Tramwajarze Królik Bolesław.

Wyżej wymienieni zawodnicy stawią się do dyspozycji kap. związkowego w szatni ŁKS o godz. 16 zaopatrzeni w buty, skarpetki i ochraniacze.

2. Białe koszulki, czerwone spodenki i getry dla 15 zawodników przygotuje ŁKS.

3. odpowiedzialność za obecność zawodników składam na kierowników sekcji.

5. po bilety wolnego wejścia zgłoszą się zawodnicy w dniu 2.7.47 o gozd. 18—20 w sekretariacie ŁOZPN

Wimbledon

W grze par mieszanych w trzeciej rundzie zostali wyeliminowani Ahmad i Miss Couwuewue przez brytyjską parę Witman i Miss Middleton wynikiem 4:6, 6:1, 7:5.

W grze pojedynczej panów amerykanin Kramer pokonał australijczyka Browna 6:0, 6:1, 6:3. Australijczyk Pails pokonał amerykanina Falkenburga. Amerykanin Patty zwyciężył czechosłowaka Drobnego 3:6, 6:4, 7:9, 6:2, 8:3.

Partyzant w Polsce

„Przegląd Sportowy" donosi, że znakomita drużyna jugosłowiańska, znana ze swych występów w roku ubiegłym w Polsce Partyzant, przyjedzie jeszcze w tym sezonie do naszego kraju.

Tak znany sportowiec mjr. Czarnik oświadczył przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego". Jak wiadomo mjr. Czarnik jest działaczem Legii warszawskiej i bawiąc w Jugosławii zakontraktował zespół belgradzki na sierpień.

Miejmy nadzieję, że Legia, jako organizator tej imprezy przy układaniu „rozkładu jazdy" Partyzanta" po Polsce weźmie również pod uwagę i Łódź.

Derby Czechosłowacji

Wobec olbrzymiego zainteresowania i wypełnionych widzami do ostatniego miejsca trybun został rozegrany w Pradze mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej Ligi Czeskiej między Spartą a Slavią. Wynik tego spotkania nie wpływał na ukształtowanie się tabeli. Slavia od dwóch tygodni prowadzi przed Spartą różnicą trzech punktów; nic i nikt nie potrafi już jej wyrwać mistrzostwa Czechosłowacji. Chodziło więc w danym wypadku o prestige.

Sparta zagrała to spotkanie koncertowo i zwyciężyła niespodziewanie Slavię 5:3 (4:1). Prasa czeska słusznie określa znaczenie tego spotkania w ten sposób, że w meczu Sparta — Slavia chodziło o to, aby wilk się najadł, a koza została cała.

Dalej prasa czeska pisze, że gdy Sparta prowadziła różnicą trzech bramek, jej liczni kibice wołali: **Sparta Deset! Deset! Deset!** (10 goli).

A gdy po przerwie zaczęły się gorące chwile dla Sparty, gdy bramkę jej często atakował ze swymi partnerami Bican, zwolennicy Sparty rozpaczliwie krzyczeli: **„Sparta hrat"!** (Sparta grać). Usłyszeli złośliwą odpowiedź ze strony przysięgłych kibiców Slavii: **„Jo — tak ji prines gramofon"!** co w tłumaczeniu polskim brzmi, owszem, tak — idź przynieś gramofon.

Jak widzimy wszędzie kibice są jednakowi.



98)

— Ta stara suka musiała znów gdzieś polecieć — zaklął z wściekłością.

Wiedział doskonale, że ponieważ był to czwartek poszła poprostu do kina na drugi koniec miasta. Wyskoczył na ulicę, popędził wzdłuż doków przesadził wzdłużnicę „Cyklonu" i spotkawszy u wylotu jednego z korytarzy Kerla, który nie spał jeszcze o tej porze pochwycił go obiema dłońmi za ramiona. Palce jego zagłębiły się w ciało szefa załogi, rozdzierając niemal marynarkę i gruby sweter.

— Leć prędko po doktora! — wrzasnął.

Kerlo bez słowa usunął go z drogi i rzucił się na bulwar.

W kwadrans później zjawił się w mieszkaniu Renaud'a w towarzystwie na pół odzianego lekarza, który wysłuchawszy uderzeń serca chorej powiedział:

— Zrobił pan zastrzyk. Bardzo dobrze. Zrobię jeszcze jeden!

Pozostał potym jeszcze przez chwilę, wreszcie oznajmił:

— Teraz trzeba tylko cierpliwie czekać. Przyjdę jeszcze raz o szóstej!

Trzymał chorą za puls i szepnął cicho, ale Renaud pomyślał, że w ten sposób pragnie jedynie usprawiedliwić swe odejście:

— Serce uspokoiło się trochę...

— Więc?...

— Hm... — mruknął doktor — stan jest bardzo poważny. Zwłaszcza, że nie jest to pierwszy atak... Przyślę panu pielęgniarkę.

Wyszedł wraz z Kerlem.

W dziesięc minut później pani Lepoy wróciła z kina, i słysząc jak obracała kluczem w zamku swych drzwi, Renaud puścił dłoń Iwonny i pobiegł po sąsiadkę.

— Co się stało? — spytała — Czy pogorszyło jej się?

— Nie... Ale czy może pani przyjść na górę?

Zaczęła ciężko wstępować na schody.

— Tak, doktor przewidział, że atak się powtórzy — mruczała po drzodze.

Spojrzawszy na chorą stała chwilę w milczeniu z nieprzeniknionym wyrazem twarzy.

— Jak pani uważa? Czy pogorszyło się? spytał Renaud błagalnym tonem.

— Trzeba przyćmić światło — odparła.

Wzięła z półki gazetę.

— Wczorajsza — rzekła — Czy można się nią posłużyć?

Wzruszył ramoinami, a pani Leopy owinęła gazetę dookoła alażura. Pokój zatonął natychmiast w miedzianym półmroku; oświetlenie to przypominało kotłownię.

Minęła godzina. Renaud uporczywie wpatrywał się w Iwonnę. ani Leopy rozparłszy się na krześle skrzyzowała ramiona i nie odzywała się ani słowem, przyzwyczajona do milczenia zrozpaczonych mężczyzn którzy nieraz zwierzali jej się ze swego bólu Od czasu do czasu wyciągała rękę i kładła na czole Iwonny chusteczkę, zwilżoną wodą kolońską.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94,

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego, (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlinden bucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WP

Dziś punktualnie o godz. 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojas'a „Celestyna" w reżyserii L. Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego w oprawie muzycznej T. Kiesewettera z udziałem Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Wejmana.

Obsadę tworzą: J. Chojnacka, B. Bronowska, I. Krasnowiecka. J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchowska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, Wł. Kaczmarski, K. Dejmek, Z. Szymański.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren", w której znakomity pisarz z właściwą mu pasją atakuje obłudną etykę pruderyjnego „wyższego towarzystwa" angielskiego. Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, w dekoracjach J. Rybkowskiego z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dzisiejsze przedstawienie operetki „Kraina Uśmiechu" zawieszone. Jutro o godz 19-ej operetka „Kraina Uśmiechu".

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepnia

„ICH DWÓCH"

z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego i Leopolda Sadurskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11—13 i od 15. tel. 123-02.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

OFIARY

Władysław Karbowski wpłacił zł. 1.000.— na ociemniałe dzieci.

Krwawy epilog bójki

W czasie wynikłej bójki na placu Leonarda. Henryk Strzelczyk, zam, przy ul. Żeromskiego 24, został raniony nożem w plecy. Rannego przewieziono do szpitala Miejskiego w Radogoszczu.

*

W czasie bójki pomiędzy Kuźnickim, zam. przy ul. Ruchliwej 13, a braćmi Teofilem i Franciszkiem Wójcikami, zam. przy ul. Ruchliwej 25. Kuźnicki poranił obu braci Wójcików nożem, Rannych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Rodziny. Kuźnickiego zatrzymano do dyspozycji władz.

*

W Łaskowicach pod Łodzią, Józef Śledź został raniony nożem przez swego ojca za spowodowanie defektu w wypożyczonym przez niego rowerze. Rannego po dokonaniu opatrunku pozostawiono na miejscu.

RADIO

12.05 Streszczenie wiadom. dziennika porannego, 12.10 „Z naszych stron" — Gra Zespół Ludowy, 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital skrzypcowy, 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 „Muzyka obiadowa", 14.00 (Ł) Kron. i komunik. 14.05 (Ł) Muzyka operowa (pł.), 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna (pł), 15.20 Aud. sł.-muz. dla dzieci młodszych. 15.40 Utwory Brahmsa, 16.00 Dziennik, 16.20 Pieśni polskie, 16.40 „Ze świata radia", 16.50 Pog. sportowa, 17.00 Mozaika muzyczna. Wyk.: — Z. Sykulska i J. Pichelski — piosenki, A. Markiewicz i F. Leszczyńska — duet fort. 17.35 (Ł) Rozmowę z robotnikiem o wczasach przeprowadzi M. Zagajny. 17.45 Poradnik językowy w oprac. Prof. W. Doroszewskiego, 18.00 (Ł) „Wycieczka do Warty nad Wartą" — fel. W. Jędrkiewicza, 18.10 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 18.15 (Ł) Fel. sportowy Red. L. Szumlewskiego, 18.20 (Ł) „Sprawy gospodarcze" — pog. St. Lewickiego, 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 19.00 Opera „Straszny Dwór" St. Moniuszki — Transm. ze Starego Teatru w Krakowie — W przerwach, — 19.18 Aud. literacka, 20.04 Dziennik, 21.05 d. c. dziennika, wiad. sportowe. 21.59 Progr. na dzień następny, 23.29 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Karty żywnościowe dla dozorców

Związek Zawodowy Dozorców Domowych, podaje do wiadomości swym członkom, by wszyscy, którzy nie otrzymali kart żywnościowych na m-ce kwiecień i maj 1947 r., zgłaszali się do biura Zw. Zaw. Doz. Dom. ul. Traugutta 18, pokój 420, z zaświadczeniami administratorów lub właścicieli domów, stwierdzającymi ilość osób na wyłącznym utrzymaniu dozorcy z podaniem stopnia pokrewieństwa i daty urodzenia każdego.

Życie partyjne PPS

KOMUNIKAT

Staraniem Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS odbędzie się w dniach od 1 do 15 sierpnia rb. w Kamionce koło Karpacza wakacyjny Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS przeznaczony dla wykładowców szkół partyjnych.

Uczestnicy mają zapewnione na miejscu bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 5 lipca rb. Wydział Pol.-Propag. WK PPS. ul. Jaracza 45, pokój Nr 6.

Kandydaci zobowiązani są złożyć zaopiniowane przez komitet partyjny podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem.

***

Wydział Kobiecy przy WK PPS zawiadamia, że rodzice wzgl. opiekunowie, pragnący umieścić swe dzieci na Koloniach letnich, powinni się zgłaszać o wszelkie informacje do WK PPS, ul. Narutowicza 28 — w godzinach od 17-ej do 20-ej codz.

***

Dzielnica „Bałuty" ul. Sierakowskiego Nr 16 zwołuje w dniu 3 b. m. o godz. 18-tej w lokalu własnym ogólne zebranie kobiet.

Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

Z życia OMTUR

Komitet Miejski OMTUR zwołuje odprawę sekretarzy i przewodniczących kół dzielnicowych i fabrycznych — 2 lipca o godz. 18 w lokalu KW OMTUR — Kopernika 8.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Komitet Wojewódzki OM TUR zawiadamia, że egzaminy selekcyjne do Szkół Oficerskich odbędą się w dniach: 8. 7 i 9 lipca rb.

W sprawie powyższej należy informować się wcześniej w KW OM TUR ul. Kopernkia 8.

W sobotę dnia 28.6. 1947 r. w sali świetlicy GZGB nr 9 odbyła się akademia z okazji „Święta Morza", zorganizowana przez tamtejsze koło OM TUR. Piękne recytacje i tańce wykonane przez naszych towarzyszy, świadczą o przywiązaniu młodzieży OM TUR-owej do polskiego morza.

Mróz w okresie upałów
Jak zabezpiecza się żywność przed zepsuciem?

(ad) Trwające od kilkunastu dni upały wyczerpują siły najzdrowszych i najenergiczniejszych osób. — Każdy szuka chłodnego zakamarka, cienistej strony ulicy, „zapija się" zimną wodą. — Jak wyglądają jednak produkty żywnościowe?—Mleko kwaśnieje, mięso psuje się w przeciągu kilkunastu godzin, a ryby...

MRÓZ I ŚLIZGAWICA PRZY PLUS 40 st. C.

Podczas, gdy ludzie mdleją z upału, w wielkim, nowoczesnym gmachu Państwowej Chłodni Łódzkiej przy ul. Armii Czerwonej znajdujemy w poszczególnych komorach ślizgawkę i oszroniałe ściany. Wchodząc do komory mimo panującego upału zakładamy ciepłe swetry, ba nawet futro jest w zapasie. Produkty żywnościowe przechowuje się w temperaturze od zera do minus 15 stopni C. Wagon lodowy przywiózł z Gdyni bekony, pochodzące z importu zagranicznego, możemy więc zaobserwować jak przeładowuje się je na wózki ręczne i przewozi do chłodni.

Chłodnia łódzka należy do rzędu większych w Polsce. W około 20-tu komorach, równo poustawiane skrzynie z jajami, przeznaczonymi bądź to na eksport, bądź też na zapasy zimowe, znajdują się w temperaturze 0 stopni C. W innych komorach mięso wieprzowe okryte szronem i skostniałe na mrozie, przechowywane jest do rozdzielnictwa kartkowego. Tu panuje już temperatura dużo niższa ok. 5 st. C. Ryby wymagają temperatury jeszcze niższej.

SKĄD 15 STOPNI MROZU?

Chłodnia łódzka, jak zresztą wszystkie inne chłodnie mechaniczne, nie posługuje się ani sztucznym ani naturalnym lodem. Zimno wytwarzane jest przez maszyny chłodnicze z napędem elektrycznym, które powodują obieg amoniaku, przyczyniając się do obniżania temperatury. — W łódzkiej chłodni są trzy takie maszyny, z których dwie pracują na zmianę, trzecia zaś stanowi rezerwę. Praca jest jak najbardziej zmechanizowana i ułatwiona, gdyż w maszynowni znajdują się odpowiednie wskaźniki elektryczne i termometry, które pozwalają pracownikom nie wychodząc z maszynowni regulować temperaturę w poszczególnych komorach chłodniczych.

Praca tutaj nie należy do łatwych czy przyjemnych. W maszynowni unoszą się bowiem opary amoniaku, gryzące w oczy i płuca, a obsługa komor, zatrudniona w przyjmowaniu i wydawaniu towaru narażona jest na ciągłą zmianę temperatury od 40 stopni powyżej, do 15 st. poniżej zera, a więc przeziębienia i choroby.

Z 75 pracowników chłodni, lwia część, to jednak pracownicy starzy, wykwalifikowani i zahartowani na nagłe zmiany temperatur.

ZARYS HISTORYCZNY

Chłodnia łódzka wybudowana została w r. 1936/7. W okresie okupacji Niemcy na szczęście nie zniszczyli chłodni, ani nie zdewastowali jej urządzeń, oddając pod zarząd miasta i pozostawiając dawny polski personel. To też po zakończeniu wojny chłodnia łódzka nie tylko rozpoczęła pracę „pełną parą", lecz wypożyczyła nawet część masyn chłodni warszawskiej.

Obecnie chłodnia łódzka pracuje na potrzeby przede wszystkim Łodzi i najbliższych okolic, przyjmując jednocześnie artykuły przeznaczone na eksport lub pochodzące z importu jak nabiał z Danii, Holandii, przesyłki UNRRA itp., a także artykuły przeznaczone z produkcji centralnych ośrodków Polski na Ziemie Odzyskane.

W roku 1946/47 został przeprowadzony szereg poważnych inwestycji, mających na celu wzmocnienie pojemności chłodni o 20 proc.

Obecnie obrót miesięczny chłodni wynosi 2 tys. ton, czyli 600 tys. jednostek, a więc skrzyń, płatów mięsa itp.

Paskarze w Łęczycy
Zajmie się nimi łódzka delegatura Komisji Specjalnej

(a) Dzięki powstałym na terenie poszczególnych powiatów woj. łódzkiego Społecznym Komisjom Kontroli Cen, walka ze spekulacją jest znacznie ułatwiona, ponieważ komisje powiatowe przeprowadzają akcje we własnym zakresie i na własnym terenie, przesyłając do Delegatury Komisji Specjalnej dopiero jej wyniki i protokóły karne dla ukarania winnych.

Dn. 27.6 br. akcje kontroli cen przeprowadzone zostały przez Społeczne Komisje na terenie Łęczycy i Ozorkowa. Komisje w liczbie ok. 40 osób, skontrolowały szereg piekarni, sklepów rzeźniczych, spożywczych itp. Na 48 skontrolowanych sklepów w Łęczycy spisano 7 protokółów karnych, zaś na 48 skontrolowanych sklepów w Ozorkowie spisano 17 protokółów karnych.

Protokóły za nadmierne pobieranie cen za artykuły spożywcze, przekazane zostały przez Komisje Społeczne, łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

Weryfikacja świadectw czeladniczych i mistrzowskich z lat wojennych.

Ministerstwo Oświaty rozporządzeniem z dnia 12 maja 1947 r. Nr III OK-1277/47 przekazało Państwowym Komisjom Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnym dla kandydatów do szkół wyższych i zakładów kształcenia nauczycieli załatwienie spraw związanych z weryfikacją świadectw czeladniczych przy szkołach zawodowych za czasów okupacji niemieckiej.

Weryfikacji podlegają: a) świadectwa wydane w języku polskim i niemieckim, na których figurują podpisy członków Komisji Egzaminacyjnych — Polaków, oraz b) świadectwa na których figurują podpisy członków Komisyj Egzaminacyjnych — Niemców, lub świadectwa wydane wyłącznie w języku niemieckim.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi, ul. Jaracza 11, pokój Nr 46.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Hoteli Miejskich ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) odnowienie elewacji parteru hotelu „Polonia" przez wykonanie tynków,
2) pomalowanie olejne okien, drzwi i bramy od strony zewnętrznej.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie tynków" i „Oferta na pomalowanie olejne drzwi, okien i bramy" w terminie do **dnia 15-go lipca 1947 r.** w godzinach 10-ej w biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich, przy ul. Piotrkowskiej 67, p. Nr 4.

Wadium przetargowe w wysokości 5% kosztorysu ofertowego należy wpłacić do kasy Dyrekcji Hoteli Miejskich, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1947 r. o godz. 10.30.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Hoteli Miejskich w godz. od 9-ej do 13-ej, gdzie otrzymać można ślepe kosztorysy.

Dyrekcja Hoteli Miejskich zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 30 czerwca 1947 r.

Dyrekcja
Hoteli Miejskich w Łodzi

Dziś, dnia 1 lipca wybieramy Pełnomocników
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w sklepach:

MIEJSCE ZEBRANIA	Nr Nr i adresy sklepów	Godz.
SZKOŁA Pow. 135	27 — Rąbińska 14	18.15
Staszyca 1, Nowe Złotno	61 — Złotno 51	
Gimn. Mech. O.O. Salezjanów, Wodna 34	108 — Przędzalniana 42	18.15
	78 — Czerwonej Armii 13	
	43 — Przędzalniana 31	
Szkoła Pow. nr. 47	6 — Wojska Polskiego 112	18.15
Staszyca 1/3	135 — Sporna 14	
	185 — Marynarska 55	

Trzy sposoby

We wczorajszym numerze wskazaliśmy na to, że ilość kas kolejowych w okresie wzmożonego ruchu jest niewystarczająca. W połowie, a zwłaszcza z początkiem każdego z miesięcy urlopowych — czerwca, lipca i sierpnia — liczba oczekujących przed kasami na bilety dochodzi do rekordu. Wiadomo, dlaczego tak jest. Załatwienie interesantów trwa dość długo, gdyż kasjerzy muszą bilety wypisywać. Pracownicy i robotnicy, jeśli jadą za skierowaniem Funduszu Wczasów na urlopy—bezpłatnie — względnie ci, którzy z tytułu urlopów korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej — otrzymywać muszą t. zw. bilety blankietowe. Cała trudność polega na tym, że w myśl przepisów biletów tych nie można podobno wystawiać wcześniej, jak w dniu wyjazdu. Stąd oblężenie kas i wielogodzinne walki o bilety.

Gdyby dyrekcja PKP zarządziła, aby bilety blankietowe wolno było wystawiać wcześniej, wówczas cała masa pracy, zwalająca się na głowy kasjerów w jednym dniu, rozłożyłaby się na szereg dni, a urlopowicz nie denerwowałby się i nie byłoby takiego tłoku, ani w „Orbisie", ani na dworcach.

Sprawa ta nie jest wcale taka błaha, jakby się to mogło napozór wydawać, ponieważ dochodzi na tym tle do przykrych niespodzianek. Z reguły na peronach zbierają się tysiące ludzi. Wielu z wyjeżdżających, zorientowawszy się w porę, iż nie ma mowy, aby dostać się do pociągu, odrazu odkłada wyjazd od pociągu następnego. Prócz tego moc ludzi i tak pozostaje na dworcu z braku miejsc w wagonach. Zaczyna się gonitwa do kas, gdyż ludzie pragną dopłacić do swoich bezpłatnych czy ulgowych biletów i uzyskać miejsca w pociągu pospiesznym, lub w wagonach sypialnych. Kasjerzy jednak stwierdziwszy, że bilet nie został wykorzystany w terminie — odmawiają sprzedaży dodatkowych biletów, odsyłając pasażerów do dyżurnego ruchu, który musi bilety każdorazowo ostemplować. Jest z tym tyle zachodu, tyle kłopotów, że człowiekowi odchodzi ochota od całego urlopu.

Trzeba tu bezwzględnie zaradzić złu następującymi sposobami: a) otworzyć więcej kas, b) wprowadzić przedsprzedaż biletów blankietowych i c) szeroko uwzględniać prośby urlopowiczów, kórzy posiadając bilety bezpłatne, lub ulgowe, pragną dopłacić różnicę za przejazd pociągami pośpiesznymi. STG.

Koty chorują na gruźlicę

Groźne dla człowieka choroby zwierzęce

Niemal każde zwierzę domowe może zapaść na taką chorobę, która i dla człowieka jest niebezpieczna, przy czym należy od razu podkreślić, że większość chorób zwierzęcych nie udziela się ludziom, te natomiast, które udzielają się — są **prawie wszystkie śmiertelne.**

Do najgroźniejszych należy **psia wścieklizna,** gdyż od niej najtrudniej się uchronić. Z reguły bowiem nie dostaje się tej choroby od własnego psa, lecz prawie zawsze od cudzego. Niemniej jednak warto się zapoznać z jej objawami, tym bardziej, że ślina psa chorego na wściekliznę może być zaraźliwa na kilka dni przed wystąpieniem u psa objawów choroby.

OBJAWY

Objawy te są następujące: pies staje się trwożliwy i nieposłuszny, nie przychodzi na wołanie właściciela (instynktownie boi się go pokąsać), traci humor, zaczyna mieć halucynacje i np. łapie nieistniejące muchy. Po 1—2 dniach traci apetyt i pragnienie, natomiast zaczyna gryźć przedmioty niejadalne: słomę, drzewo, kamienie itp. Jednocześnie zdradza chęć do ucieczki. Jeżeli zamknąć go w klatce, gryzie łańcuch aż do wyłamania zębów, a puszczony na wolność napada na ludzi nie warcząc ani szczekając. Po 2 — 3 dniach wałęsania się niekiedy powraca do domu, ale już tylko na konanie. W 4—5 dniu choroby zaczynają występować objawy niedowładów i porażeń, z pyska cieknie ślina ogromnie lepka, język wysunięty nieruchomo, źrenice rozszerzone.

NOSACIZNA KONI

Równie groźna jest dla człowieka **nosacizna koni.** Chorobę tę poznaje się po tym, że na ciele konia tworzą się gruczoły niegorące i niebolesne, koń kaszle, a po wysiłku cieknie mu z nozdrzy krew, lub ropa żółto-zielonej barwy. Na błonie śluzowej nozdrzy tworzą się krosty i ranki; niektóre ranki goją się pozostawiając promieniste białawe blizny. Koń traci apetyt, chudnie, sierść bez połysku, nastraszona. Niekiedy na tylnych nogach, na bokach piersi tworzą się wrzodziki i ranki, skóra grubieje i zrasta się z mięśniami. Tworzenie wrzodów poprzedzają obrzęki w postaci sznurów: ten skórny rodzaj nosacizny zwany jest tylczakiem.

Okres wylęgania choroby trwa najmniej trzy tygodnie i nie zawsze występują wszystkie wyżej wymienione objawy, dlatego rozpoznanie choroby jest dość trudne. W wypadkach wątpliwych należy się zwrócić do weterynarza, ale należy pamiętać, że choroba przenosi się na człowieka przez dotknięcie i jest ogromnie zaraźliwa. Zarówno dla ludzi, jak i dla koni wynik jest tylko jeden: śmierć przy czym dla ludzi następuje ona znacznie szybciej i bardziej męcząco.

GRUŹLICA KOTÓW

Trzecią wreszcie chorobą ogromnie niebezpieczną to gruźlica kotów. Jak każda gruźlica, atakuje ona drogi oddechowe zarówno u człowieka, jak u kota.

Początkowe jej objawy u kota są niemal nieznaczne: kot chętnie liże ścianę, jeśli jest pobielana i w ogóle ma apetyt na wapno, podobnie jak przy innych swoich przypadłościach płucnych. Kaszle i kicha szczególnie rano, lub po dłuższym śnie, co jeszcze nie dowodzi gruźlicy, jeśli ma apetyt i humor. Z chwilą, gdy przestaje jeść, nie ma wątpliwości, że jest to gruźlica. Wtedy nie ma mowy o leczeniu, gdyż po dwóch trzech dniach takiego postu kot zdycha wśród objawów uduszenia: tak puchną mu przewody oddechowe, że tamują oddech.

Dla ludzi gruźlica kocia jest zaraźliwą od najwcześniejszych jej objawów i z chwilą przeniesienia bakterii do ust lub do nosa rozpoczyna się błyskawicznie szybka ich wędrówka po wszystkich błonach śluzowych przewodu oddechowego. Najodporniejszy na gruźlicę człowiek w ciągu dwóch tygodni umiera.

Należy więc pamiętać, że jeżeli kot kicha lub kaszle — nie wolno go głaskać i w ogóle dotykać, lecz dawać do jedzenia wapno w niewielkich ilościach (jedna do dwu łyżeczek od czarnej kawy dziennie do mleka lub mięsa) i obserwować apetyt. Z chwilą utraty apetytu — zabić.

Łodzianie swoim dzieciom

W wyniku zbiórki ulicznej zorganizowanej przez Towarzystwo Kolonii i Półkolonii letnich dla dzieci, na rzecz funduszu wczasów wakacyjnych zebrano w dniu 18 maja 242.928 zł, zaś dn. 8.6. br. 2931579.

Społeczeństwo łódzkie swą ofiarnością wykazało wiele zrozumienia dla kwestii, jaką jest zorganizowanie odpowiedniego odpoczynku dla dzieci przez cały rok w murach miasta.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedzielę i święta 30 procent drożej.	**Minimum 10 słów.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w Szpitalu Marii Magdaleny przy ul. Tramwajowej 15 w Łodzi (wykonanie baraku szpitalnego).

Oferty pisemne odpowiadające, treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 5 do dnia 10 lipca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty budowlane w Szpitalu Marii - Magdaleny przy ul. Tramwajowej 15 w Łodzi (wykonanie baraku szpitalnego).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 30.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 30 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie okresowej dezynfekcji aparatów telefonicznych znajdujących się we wszystkich biurach Zarządu Miejskiego.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na przeprowadzenie dezynfekcji aparatów telefonicznych", należy składać **do dnia 2 lipca 1947** r. do godziny 9-ej rano, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami, w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 27 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Piotrkowska 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3. tel. 186-00.

Dr S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych — powrócił. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5,30. —7069

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody: legitymację tramwajową, kartę rejestracyjną R. K. U. upoważnienie na odbiór towarów tekstylnych Jakubowski Alfons, Jaracza 7. —7207

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Skierniewice wydaną w 1945 r. na nazwisko Józef Frączak. —7206

Lokale

WIENIEC - ZDRÓJ (st. Swieradów - Zdrój) k/Jeleniej Góry. Pensjonat „HANKA" poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. Telefon Nr. 536. —7208

Poszukiwanie pracy

STUDENT III-roku SGH z wieloletnią praktyką biurową poszukuje posady. Oferty pod SGH. —7209

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY księgowy na godziny. Spółdzielnia Granit, Wschodnia 72 m. 4. —7210

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż kasa	261-93
Centrala	130-4[illegible]	Ekspedycja Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—017324

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.